

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, czwartek 30 maja 1957 roku

Nr 127 (3273)

## II plenum KC ZMS

WARSZAWA (PAP). — 29 bm. rozpoczęło się w Warszawie II Plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Uczestniczą w nim również liczni działacze terenowych instancji i grup ZMS z niektórych większych zakładów przemysłowych.

Głównym tematem posiedzenia jest bieżący program działania związku, którego opracowanie zlecił naczelnej instancji związkowej zjazd konstytucyjny.



28 bm. Sejm zebrał się na siódme posiedzenie plenarne, na którym rozpatrzono rządowe projekty ustaw i dekretów. Na zalecenie: generałny prokurator Andrzej Burda (pierwszy z prawej) w ławie poselskiej. CAF — fot. Dąbrowiecki

## Po 2-dniowych obradach

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Jak było do przewidzenia, ostatni dzień obrad 7 posiedzenia przy ulicy Wiejskiej był typowym przykładem tak zwanego młynka sejmowego. Wszystkie prawie projekty ustaw przedstawione na plenarnym posiedzeniu nie budziły żadnych wątpliwości, tym bardziej, że były one starannie przygotowane i przedyskutowane w odpowiednich komisjach. Był to zresztą objaw charakterystyczny dla praktyki działania naszego Sejmu, w którym główny ciężar prac spoczywa właśnie na komisjach. Posiedzenia plenarne w tym stanie rzeczy są raczej odbiciem i sprawdzianem całokształtu ich działalności.

oraz późniejszej debaty nad projektem planu pięcioletniego, debaty, na którą wszyscy czekamy ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Z. KOZŁOWICZ

## Yeti — istota święta

DELHI (PAP). — Rząd Królestwa Nepalu wydał rozporządzenie, na mocy którego każda ekspedycja udająca się na poszukiwanie tajemniczego „człowieka śnieżnego” Yeti będzie musiała złożyć specjalny datków w wysokości 5 tysięcy rupii i zobowiązać się, że nie będzie strzelać do tej zagadkowej bestii.

Gdyby ekspedycji udało się schwycić Yeti — głos rozporządzenia — to musi ona przekazać go rządowi nepalskiemu. Ludność nepalska uważa Yeti za istotę świętą. Rząd wydając wymienione rozporządzenie, brał pod uwagę kwestię poszanowania i ochrony uczuć religijnych mieszkańców Nepalu.

Godz. 16.30 Godz. 16.30

## Dziś, w czwartek artystyczne spotkanie

wszystkich Czytelników „Dziennika Łódzkiego” zorganizowane przez naszą redakcję, Muzeum Sztuki i Wydział Kultury RN w gmachu Muzeum (Więckowskiego 36) Wspólne zwiedzanie Muzeum, program artystyczny i losowanie pamiętek. Niżej zamieszczony kupon należy wyciąć i wypełnić.

Wszystkich Czytelników „Dziennika Łódzkiego” zorganizowane przez naszą redakcję, Muzeum Sztuki i Wydział Kultury RN w gmachu Muzeum (Więckowskiego 36) Wspólne zwiedzanie Muzeum, program artystyczny i losowanie pamiętek. Niżej zamieszczony kupon należy wyciąć i wypełnić.

Należy wyciąć i wypełnić.

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

CAF — fot. Wdowiński

Poprzeć słowem — to za mało

# Godzienna praca włókniarzy

## powinna sprzyjać realizacji wskazań IX Plenum

W ośmiu największych zakładach pracy na terenie Łodzi odbyły się wczoraj narady aktywów partyjnego, na których łódzcy włókniarze wyrazili swe pełne poparcie dla uchwały IX Plenum KC PZPR.

Narada aktywów partyjnego w ZPB im. Armii Ludowej, w której uczestniczył członek Komitetu Centralnego PZPR Władysław Dworakowski, przebiegała w atmosferze głębokiej troski o ugruntowanie i rozszerzenie do-

byczy polskiego Października. W toku na ogół rzeczowej, obfitującej w ostre akcenty polemiczne i krytyczne dyskusji, znalazły odzwierciedlenie zasadnicze problemy, nurtujące organizację partyjną i załogę tych zakładów. Wśród omawianych zagadnień IX Plenum dominujące miejsce zajmowała sprawa podniesienia autorytetu organizacji partyjnej i aktywizacji szeregow partyjnych.

Dyskutancki podkreślali, że

członkowie partii powinni w codziennej praktyce umacniać więź z bezpartyjnymi i świecić przykładem całej załogę.

Szereg dyskusyj, a wśród nich majstrów Edward Górecki i Marian Kaluźny wystąpienia swe poświęcili przede wszystkim zagadnieniom skutecznej walki z brakorobstwem, marnotrawstwem i kradzieżami w zakładzie pracy.

— Nie ma mowy o tym — stwierdzano — ażeby w naszym kraju nastąpiło szybko polepszenie sytuacji materialnej ludzi pracy, jeżeli będzie się tolerować rozkradanie dobra społecznego. Tylko na papierze pozostaną choćby najbardziej słuszne uchwały IX Plenum, jeśli cała załoga, a w szczególności członkowie partii nie wydadzą bezkompromisowej walki wszelkiemu złu szczerzącemu się w naszym zakładzie pracy.

W naradzie aktywów partyjnego ZPB im. Dzierżyńskiego uczestniczył przedstawiciel KC PZPR, Marzec. Omawiając uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego uczestnicy narady określili jako najważniejsze obecnie zadanie aktywizację pracy partyjnej, zarówno w samej organizacji, jak i wśród całej załogi.

— Słuszną linią partii, która wszyscy gorąco popieramy — mówili włókniarze — musi być również realizowana w naszej codziennej pracy zawodowej. Dla podniesienia stopy życiowej niezbędne jest dostarczenie na rynek większych ilości wszelkiego rodzaju towarów, m. in. również tkanin.

Niestety, załoga ZPB im. Dzierżyńskiego, szczerząca się przez wiele lat tytułem produkującego zakładu, obecnie nie wywiązuje się z powierzonych jej zadań. Dlatego też dyskusjanci w licznych wystąpieniach wskazywali na niedociągnięcia w organizacji pracy zakładów, rozluźnienie dyscypliny pracy, kradzieże itp. czynnikami utrudniające realizację planów produkcyjnych. Walka z tymi przejawami szkodnictwa i lekkomyślności jest jednym z najważniejszych obowiązków każdego członka partii.

Troska o usprawnienie gospodarki zakładów i zwiększenie produkcji znalazła odbicie również w uchwałach, podjętych przez aktyw partyjny, w której uczestnicy zebrań wyrazili pełne poparcie kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i uchwałom IX Plenum.

## Z trwogi o małą matką niedźwiedzica dostała udaru serca

W brooklińskim ZOO z klatki wy dostały się na wolność dwa młode niedźwiedziki. Rozpoczęło się wielkie „polowanie“ na nieostorne misie, które nie dawały się złapać. Wreszcie doroczy ujęli uciekierdzy przy użyciu laso.

„Lapanka“ niedźwiedzków rozgrywała się na oczach zrozpaczonej matki-niedźwiedzicy. Na skutek trwogi o los swoich małych, niedźwiedzica dostała udaru serca i padła martwa. (Warszawski „Express Wiecz.”)

## Fachowcy branży obuwniczej zapoznają się z osiągnięciami swych kolegów z NRF

WARSZAWA (PAP). — W zakładach obuwniczych w Otmęcie i Chełmku bawili ostatnio przedstawiciele fabryki chemicznej „Paul Heinicke“ z NRF. Goście niemieccy zapoznali naszych fachowców branży obuwniczej z najnowszymi zdobyciami technologicznymi, stosowanymi w państwach zachodnich w tej gałęzi produkcji. Specjaliści niemieccy przeprowadzili szereg pokazowych prób w Centralnym La-

## kraju

**STAŁOWA WOLA**  
Zakończono już prace przy montażu drugiego turbozespołu budowanej obecnie elektrowni „Stałowa Wola II“.

Nowy turbozespół, którego moc wyniesie 55 megawatów, został sprowadzony z Czechosłowacji.

**KRAKÓW**  
W Krakowie zmarł przeżywszy 69 lat znany art. malarz, prof. Akademi Sztuk Plastycznych Zdzisław Gedliczka.

Zmarły artysta specjalizował się m. in. w witrażach i polichromiach, zdobiąc nimi szereg kościołów.

**WARSZAWA**  
2 czerwca br. wyjeżdża na 3-tygodniowe występy do Anglii zespół Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, który na scenie Teatru „Scala“ w Londynie zaprezentuje dwie sztuki: „Meza i żona“ Fredry oraz „Dom kobiet“ Nalkowskiej.

**POZNAN**  
W 28 powiatach woj. poznańskiego zakończyły się ostatnie pokazy jedno- i dwurocznych zrebant. Komisje, które kwalifikowały materiały hodowlane w czasie pokazów, rozdzieliły wśród hodowców szereg nagród na ogólną sumę 114.300 zł.

## Nagroda za talent i uśmiech

### Łowicka kapela Kazimierczaka pojedzie na festiwal do Moskwy

Od wtorku trwają w Łódzkiej Domu Kultury ogólnopolskie eliminacje solistów i artystycznych zespołów ludowych, ubiegających się o uczestnictwo w konkursach artystycznych na moskiewskim festiwalu. Przez cały dzień przed komisją sędziowską coraz to rozsuwa się kurtyna i na jaśniejącej w blasku reflektorów scenie występują śpiewacy, grajkowie i tancerze z wszystkich niemal regionów kraju. Wszyscy są przejęci, niekiedy bardzo zdenerwowani, wszak gra toczy się o wysoką stawkę.

Pierwszy dzień eliminacji, wtorek, rozpoczął się przeglądem śpiewaków. Wypadł on dla do. Zdaniem niektórych osób z komisji sędziowskiej, zawiodł sposób rekrutacji, którego dokonały wydziały kultury. Spośród śpiewaków przybyłych do Łodzi nie zakwalifikowano nikogo na wyjazd do Moskwy. Kto z naszych ludowych wokalistów wyjedzie, zdecyduje się ostatecznie w Zakopanem, gdzie 2 czerwca rozpoczyna się eliminacja góralskich zespołów i solistów.

Ciekawie wypadł przegląd solistów grających na instrumentach ludowych. Ujrzeliśmy na scenie młodych, dobrze zapowiadających się solistów na koźle, fujarce, flecie i innych instrumentach. Z tej grupy zakwalifikowano ostatecznie na wyjazd do Moskwy Stefana Franczyska (fujarka) i jego brata Franciszka grającego na instrumentach z kory brzoźowej. Pochodzą oni z woj. krakowskiego. Pojedzie również na festiwal koźlarz Franciszek Hirt z Ziemi Lubuskiej oraz katowicki akordeonista Włodzisław Głowacki.

Imponująco wypadł przegląd kapel ludowych. Staneli do nich zespoły z Łowicza, PGR w Witnicy woj. szczecińskiego, Rzeszowa, Opoczna, Zbąszynia i Krosna.

— Wszyscy zdalście znakomicie swój egzamin — mówił podczas ogłaszania wyników prof. Swatow z komisji sędziowskiej — ale pojechać może tylko jeden zespół...

Zespołem tym jest kapela Kazimierczaka z Łowicza, dobrze znana w Łodzi z występów Łowickiego Zespołu Pieśni i Tańca.

Równocześnie firma „Paul Heinicke“ wyraziła gotowość przyjęcia na praktykę kilku naszych fachowców branży obuwniczej oraz pokrycia wszelkich związanych z tym kosztów.

## Z posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

### „Osiedle młodych“ — ma już miejsce

### Budowa „Bałuty-Centrum“ — w przyszłym roku

Budowa „Osiedla młodych“ zaczyna przybierać coraz realniejsze kształty. W pierwszej fazie przewiduje się postawienie 8 bloków mieszkalnych (ok. 500 izb).

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi m. in. znalazła się sprawa zatwierdzenia lokalizacji przyszłego „Osiedla młodych“. Zarząd Architektury i Budownictwa wytypował na ten cel tereny przy ul. Pojezderskiej i Rajskiej, gdzie tu i ówdzie rośnie żyto (nawiasem mówiąc tereny pod zasiew są zajmowane przez mieszkańców bezprawnie, a więc nie będzie żadnych kłopotów z ich przekazaniem dla budowniczych).

Jedyną poważną trudność — u-

konana dzięki „Kukułeczce“. Prezydium bowiem postanowiło przeznaczyć z gry liczbowej fundusze na ten cel. Tak więc inicjatorzy „Osiedla młodych“ doznają bezpośrednich korzyści z popularnej „Kukułeczki“.

Inną sprawą z dziedziny budownictwa poruszaną na wczorajszym posiedzeniu prezydium była kwestia zatwierdzenia założeń projektu budownictwa osiedla mieszkaniowego „Bałuty-Centrum“. Przedstawiciel DBOR przedłożył prezydium plany urbanistyczne, w myśl których pomiędzy ul. Franciszkańską i Łagiewnicką, oraz na ul. Wł. Bytomskiej wybuduje się ogółem 2.750 izb, z tego w pierwszym etapie około 1.300. Poza tym przewiduje się wybudowanie w tej dzielnicy szkoły podstawowej, 2 przedszkoli, żłobka, przychodni obwodowej, 2 kin. Aby zrealizować te projekty należy w pierwszym etapie zburzyć 80 izb, co stanowić będzie w stosunku do 1.300 budowanych — 7 proc. Niemniej jednak nawet ten stosunkowo niewielki procent wyburzeń jest dla nas poważnym problemem. Toteż w dyskusji przewodniczący prezydium E. Kazmierczak wyrażał pewien sprzeciw przeciwko zamierzonym wyburzeniom. Jednakże za celowością wybudowania w tej dzielnicy tak olbrzymiego osiedla mieszkaniowego przemawia fakt uźbrojenia tego terenu. Na terenie wolnym koszty uźbrojenia w poważnym stopniu przekroczyłyby koszt zaplanowanych obecnie wyburzeń.

Z tych też względów — nie widząc innego wyjścia z sytuacji — prezydium zatwierdziło założenia przedstawionych projektów. Do budowy osiedla „Bałuty-Centrum“ DBOR przystąpi już w przyszłym roku. (kr-ski)

## Spisek w Paragwaju

NOWY JORK (PAP). — Z Paragwaju donoszą, że tamtejsze władze wykryły spisek wymierzony przeciw rządowi. Minister spraw wewnętrznych Edgar Ifran oświadczył, że w związku z tym aresztowano 34 osoby, jednakże główni przywódcy spisku znajdują się w Argentynie. Spiskowcy rekrutują się, zdaniem Ifrana, z kół partii liberalnej — czołowej partii opozycyjnej — w stosunku do rządu Alfredo Stroessnera.

## Radio

**CZWARTEK, 30 MAJA**  
15.10 „Muzyka ludowa Afryki Francuskiej“. 15.30 Dla dzieci — aud. słow.-muz. pt. „Śpiewamy piosenki słuchamy muzyki“. 16.06 (L) Audycja dla młodzieży. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „W czasie operacji“ — pog. dr K. Łodzińskiego. 17.00 (L) „Runda z piosenką“ — w opr. red. Szumlińskiego. 17.20 (L) Tańce słowiańskie i walce Antoniego Dworaka — płyty. 17.45 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.05 Reportaż z mistrzostw bokserskich Europy w Pradze. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „To samo a jednak co innego“. 19.30 „Ocalenie“ — fragment pow. 20.23 Kronika sportowa. 20.30 Fala „56“. 20.40 Melodie taneczne. 20.50 George Enescu: fragm. z pow. „Król Edyp“. 21.35 Felieton. 21.45 Koncert estradowy. 23.15 Schubert: Sonata fortepianowa a-moll.

**TELEWIZJA**  
Czwartek, 30 maja

17.00 Retransmisja z Warszawy audycji pt. „Czarna Perła“, 17.30 Estrada poetycka poświęcona Bogyowi (z Warszawy). 18.00 „Ciekawe i ważne“. 18.20 Konkurs literacki.  
W związku z prowadzonymi próbami retransmisji Łódzki Ośrodek Telewizyjny zastrzega sobie prawo zmiany w programie.

## Sejm zatwierdził dalsze ustawy i dekry

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei pos. Ignacy Konkolewski (ZSL) przedstawił Izbie rządowy projekt ustawy o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na terenach b. Wolnego Miasta Gdańska. Referent zwrócił uwagę, że projekt ustawy ma na celu rozwiązanie szeregu palących problemów własnościowych ludności rodzimej.

Projekt reguluje więc sprawy własnościowe nieruchomości takich, jak m. in. domy jedno- i dwurodzinne, budynki warsztatów rzemieślniczych i małe pensjonaty oraz działki budowlane i tereny przeznaczone na gospodarski ogrodnictwo i warzywnicze, położone w granicach miast.

Sejm jednogłośnie przyjął ustawę wraz z poprawkami.

Po krótkiej przerwie pos. Józef Marek (bezp.) — w imieniu Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego zreferował rządowy projekt ustawy o szkółkach drzew i krzewów owocowych wraz z poprawkami wniesionymi przez komisję. Uzasadniając projekt ustawy, referent stwierdził, iż przyjęcie go stworzy warunki dla właściwego rozwoju sadownictwa w kraju.

Sejm uchwalił ustawę przy jednym głosie wstrzymującym się.

Marszałek Wycech udziela następnie głosu pos. Łukasowi Kumorowi (ZSL), który referuje w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej. Projekt ten przywraca uprawnienia, które posiadali przed 1948 r. spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe (gminne kasy spółdzielcze). Odegrają one znaczną rolę w aktywizowaniu indywidualnych gospodarstw rolnych i warsztatów rzemieślniczych.

Sejsja uchwala jednogłośnie ustawę.

Z kolei pos. Tadeusz Rzeźniowiecki (ZSL) w imieniu Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przedstawia Sejmowi do zatwierdzenia dekret z 31 grudnia ubiegłego roku o zmianie dekretu o uchwalaniu i wykonywaniu budżetu państwa. Dekret ten upoważnia rady narodowe do uchwa-

lenia swych budżetów przed uchwaleniem budżetu państwa. Upřednio rady narodowe nie mając tego prawa, najczęściej uchwały swe budżety dopiero w połowie roku. Taka sytuacja powodowała systematyczne niewykonanie założeń budżetowych zarówno po stronie wydatków, jak i dochodów.

Sejm jednogłośnie zatwierdził dekret i uchwalił obie rezolucje.

W dalszym ciągu obrad pos. Józef Farny (PZPR) w imieniu Sejmowej Komisji Przemysłu Ciepłego, Chemicznego i Górniczego omówił przedłożony Sejmowi do zatwierdzenia dekret z dnia 31 grudnia ub. roku o zmianie dekretu z dnia 21 października 54 r. o urzędach górniczych. Dekret ten przyznaje urzędom górniczym dodatkową uprawnienia, mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa pracy w górnictwie.

Również i ten dekret Sejm jednogłośnie zatwierdził.

Następnie marszałek Sejmu udziela głosu pos. Pawłowi Kwoczkowi (bezp. koło „Znak“). W imieniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych przedstawia on dekret z dnia 31 grudnia ub. r. o organizowaniu i obsadzeniu stanowisk kościelnych.

Mówca stwierdza, że zmiany, jakie zostały po Październiku stworzyły odpowiedni klimat dla zlikwidowania spraw spornych między państwem i kościołem. Dekret Rady Państwa z 31 grudnia 1956 r. mówi m. in. o tym, iż duchowni zajmujący stanowiska w administracji kościelnej muszą posiadać obywatelstwo polskie, a mianowanie wyższych urzędników duchownych, jak np. biskupów diecezjalnych czy koadiutorów, może nastąpić dopiero po upewnieniu się przez Episkopat, że rząd nie ma zastrzeżeń w stosunku do tych osób. Przed objęciem stanowisk będą oni składali ślubowanie na wierność Polsce Ludowej.

W głosowaniu Izba jednogłośnie przyjmuje dekret o organizowaniu i obsadzeniu stanowisk kościelnych.

W następnym punkcie porządku obrad pos. Michał Zajac (ZSL) w imieniu Komisji Pracy i Spraw Socjalnych zreferował dekret z dnia 19 stycznia br. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin oraz projekt ustawy o zmianie przepisów dekretu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

W głosowaniu Sejm jednogłośnie uchwalił dekret i nowelę do dekretu.

W ostatnim punkcie porządku obrad pos. Michał Zajac (ZSL) w imieniu Komisji Pracy i Spraw Socjalnych złożył sprawozdanie o dekreście z dnia 19 stycznia 1957 r. dotyczącym świadczeń emerytalnych dla robotników zatrudnionych w zespołach formujących szkło oraz o projekcie ustawy zmieniającej przepisy dekretu o świadczeniach emerytalnych dla robotników zatrudnionych w zespołach formujących szkło.

Sejm przyjął oba wnioski komisji, zatwierdzając dekret z dnia 19 stycznia 1957 r. oraz uchwalaając przedstawioną ustawę.

Następnie poinformowano Izbę, iż do Prezydium Sejmu wpłynęły interpelacje.

Marszałek Wycech zakomunikował, iż złożone do Prezydium Sejmu interpelacje przesłane zostały interpelowanym. Na tym porządek obrad został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia Sejmu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

## Radiostacje krótkofalowe i autocysterny dla straży

### Rozmawiamy z mjr Kotynią

Tradycyjnym już zwyczajem przed obchodem Tygodnia Ochrony Przeciwożarowej przeprowadzamy rozmowę na aktualne tematy łódzkiego pożarnictwa z komendantem LSP mjr. Andrzejem Kotynią.

— Może na wstępie zechce pan zapoznać naszych czytelników ze stanem technicznym łódzkiej straży.

— Jak już „Dziennik” w swoim czasie awizował — mówi mjr Kotynia — otrzymaliśmy ostatnio nowoczesne, polskiej produkcji radiostacje pracujące na falach ultra krótkich. Radiostacje te zapewniają łączność naszej centrali ze wszystkimi jednostkami będącymi w akcji lub w drodze do pożaru. W niedługim czasie wszystkie nasze oddziały liniowe będą już zaopatrzone w takie radiostacje.

— W jaki sposób straż będzie się posługiwała tym nowoczesnym sprzętem radiofonicznym?

— W momencie wyjazdu do pożaru włącza się w centrali stację i zaczynają pracować odbiorniki nadawczo-odbiorcze w samochodach. W razie potrzeby, przy większym pożarze, jednostka ma możliwość niezwłocznego zawołania pomocy, bez szukania pobliskiego telefonu, na co traciliśmy dużo czasu. W ten sposób posiłki wysyłamy niezwłocznie.

— Czy tylko takie usprawnienia zaprowadzono ostatnio w łódzkiej straży?

— Na razie tak, lecz już w niedługim czasie spodziewamy się kilkunastu autocystern z autopompami. Będą to lekkie, zwinne jednostki o pojemności 2.500 litrów. W ten sposób będziemy mogli utworzyć wydzieloną „kolumnę wodną”, przeznaczoną przeważnie do gaszenia pożarów na peryferiach, gdzie daje się odczuwać brak wody. Kolumna taka będzie zlokalizowana w naszej centrali. Ja również zaopatrzmy w radioodbiorniki nadawczo-odbiorcze. Nie będzie więc przerwy w akcjach straży spowodowanej dowożeniem wody. Ciągłość pracy naszych autopomp będzie nieprzerwana, co przyczyni się do rychejszego zlikwidowania ognia.

— A co nowego w dziedzinie sygnalizacji?

— Postawimy kilkadziesiąt nowych sygnalizatorów ulicznych, w dzielnicach o słabo rozwiniętej sieci telefonicznej oraz w miejscach, gdzie sygnalizatorów alarmowych brak.

— A może kilka słów zechce pan major powiedzieć o tegorocznej pracy straży?

— W pierwszym kwartale 1957 roku ilość pożarów w Łodzi zmalała o 15 w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, natomiast strat finansowe wzrosły o 10.700 zł. Z tego należy wyciągnąć wniosek, że pożary były nieco większe. Ugasiliśmy 137 pożarów w zarodku, 12 średnich pożarów i 2 większe. Na szczęście w I kwartale tego roku nie było żadnego dużego pożaru w naszym mieście.

## Pośmiertny sukces prof. Bogdanowicza

# Złotodajna żyła

Bomba wybuchła na II Zjeździe PZPR. Wówczas to naród polski, a wraz z nim cały świat dowiedział się, że Polska jest posiadaczem złotego skarbu. Piszę „bomba wybuchła”, albowiem wiadomość ta przyszła całkiem niespodziewanie. Wprawdzie profesor Bogdanowicz z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie głosił jeszcze przed wojną, że poza dwoma znanymi nauce sposobami powstawania złóż siarki rodzimej — wulkanicznym i osadowym — istnieje też trzecia możliwość powstawania takich złóż, a mianowicie z gipsów, poprzez działanie pewnych bakterii, ale ówczesni geolodzy wysmiali prof. Bogdanowicza, uważając jego teorię za pomysł z dzieciniańskiego podówczas już starca.

Jednakże jego następcy na katedrze geologii AGH — prof. Czarnockiemu koncepcje poprzednika nie dawały spokoju. W oparciu o tezy prof. Bogdanowicza — gips plus bakterie — wykreślił mapkę terenów, na których mogłyby w Polsce występować złoża siarki. Wciąż jednak problem pozostawał w sferze teorii. Jej prawdziwość mogły potwierdzić tylko wiercenia.

Tej pracy podjął się prof. Pawłowski — zresztą rodem z Łodzi — z Centralnego Urzędu Geologicznego w Warszawie, który cztery lata temu rozpoczął wiercenia

w okolicach Tarnobrzegu, gdzie według mapki prof. Czarnockiego i przewidywań prof. Bogdanowicza powinny znajdować się najbogatsze złoża.

### I OTO REWELACJA!

Mamy siarkę. Ile? Na to trzeba było kilkuletnich badań. Na razie stwierdzono i udokumentowano pokłady w ilości ok. 95 milionów ton czystej siarki. Dużo to czy mało? Ano, ni mniej ni więcej tylko drugie co do wielkości zasoby w skali światowej! Więcej siarki od nas posiada jedynie Meksyk (111 milionów ton). Po

nas dopiero znajdują się USA, ZSRR, Włochy i in. Dodajmy, że badania naszych terenów nie zostały jeszcze ukończone. Nie jest wykluczone, a raczej bardzo prawdopodobne, iż zasoby na sze są jeszcze większe.

W dodatku trzeba też podkreślić stosunkowo niewielką głębokość zalegania złóż (15—80 m) oraz ich poważną miąższość (5—10 m), a przede wszystkim to, że nasza ruda siarkowa jest wysokoprocenowa. Zawiera bowiem ok. 25 proc. czystej siarki. Jest to bardzo dużo, jeśli zważywszy, że w niektórych krajach wydobywa się nawet 8-pro-

centową rudę siarkową, a w Chile wydobywa się ją nawet z głębokości kilku tysięcy metrów.

Jedynym mankamentem naszych pokładów jest to, że środkiem złoża płynie Wisła. Ale i na to znajdzie się sposób. Istnieją bowiem różne metody wydobycia siarki. Przy głębokim zaleganiu złoża stosuje się metodę podziemnego wytopienia, natomiast płytko zalegające złoża można wydobyć metodą odkrywkową.

W naszych warunkach najlepiej nadaje się sposób odkrywkowy, z tym, że wodę zalewającą złoża trzeba będzie oczyścić i odprowadzić do Wisły. I na to sposób się znalazł: nasz polski uczonec — dr Hofman z Instytutu Kwasu Siarkowego w Warszawie — opracował już całą metodę oczyszczania i odprowadzania wody ze złoża. Nie jest to drobna sprawa, bowiem trzeba będzie zbudować kanał od kopalni do Wisły, przez który przepływać będzie ok. 2 m<sup>3</sup> wody na sekundę, to znaczy mniej więcej tyle, ile w Łożysku Noteci.

### DO CZEGO SŁUŻY SIARKA?

Znacznie łatwiej byłoby wyliczyć produkty, do których nie używa się siarki. Stąd też zużycie światowe jest niemałe. W 1950 roku na przykład zużyto więcej niż 11 milionów ton. Do czego? Do wszystkiego, a do produkcji kwasu siarkowego niemal połowę ogólnego wydobycia.

Prawie wszystko co nosimy na sobie, a więc ubranie, buty, nylonowe bluzki itd., również gazeta, którą czytamy, wymaga siarki do swej produkcji. Bez siarki w ogóle nie może być mowy o nowoczesnej chemii: o masach plastycznych, o włóknach sztucznych, o nawozach sztucznych, o farbach, lakiery, o wyrobach gumowych, o środkach dezynfekcyjnych i owadobójczych, o materiałach wybuchowych, o metalurgii ołowiu, o rafinacji oleju, nafty, benzyny, ba, — nie może być mowy nawet o produkcji cukru oraz wielu znanych i rozpowszechnionych leków. Bez siarki, a ściślej — bez kwasu siarkowego nie można też wyzwoić energii atomowej. Przy pomocy kwasu siarkowego wyodrębnia się bowiem uran z rudy.

### PLAĆ UKOCHANY KRAJU!

Skąd braliśmy dotychczas siarkę? Ano płaćliśmy grube dewizy, bo po 79 dolarów za 1 tonę, mimo, że cena giełdowa na rynkach światowych wynosi tylko 30 dolarów. — Ie coż, 95 proc. światowego obrotu siarką znajduje się w rękach Amerykanów, a jeśli Polska potrzebuje siarki, to musi płacić i to z roku na rok coraz więcej.

Siarka występuje też w różnych związkach. I dlatego przemysł kwasu siarkowego w wielu krajach bazuje na pirytach, anhydrytach, blendzie cynkowej, gipsach itd. Proces wydobycia siarki z tych minerałów jest jednak bardzo skomplikowany i kosztowny. U nas zbudowano taką dużą fabrykę w Wierzowie, która bazuje na anhydrytach.

Ale — jak powiedzieliśmy — produkcja kwasu siarkowego, bo o to głównie chodzi, jest znacznie tańsza, jeśli produktem wyjściowym jest czysta siarka. Tak, ale tę siarkę trzeba wydobyć na powierzchni ziemi, przetopić, oczyścić i wybudować olbrzymi kombinat. Na ten temat odbyliśmy właśnie rozmowę z naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Kopalnictwa Surowców Chemicznych w Warszawie — inż. Januszem Gadomskim. Lecz o tym — w następnym artykule.

M. B.

## Przed festiwalem w Moskwie



Na zdjęciu: próba ludowego chóru w Ełowie. Z lewej — dyrygent Gregorij Wieriewka. Fot. — CAF

## W kraju torreadorów

# Zwykły dzień Hiszpana

(Korespondencja z Madrytu)

Trwało kilka dni, nim — nie bez pomocy, oczywiście, poznanych „tubylców” — rozszyfrowałem „tajemnicę” witrzyn wystawowych hiszpańskich sklepów i magazynów. Tak jak chyba na całym świecie, każdy towar w oknie opatrzone jest kartonikiem z wykaligrafowaną wielkimi cyframi jego ceną, i sam ten fakt raczej nie wzbudzał sensacji, umożliwiając szybkie rozpoznanie we własnej sile nabywczej i zapobiegając zbytecznym, a denerwującym rozczarowaniom. Zdziwiła mnie natomiast uparta konsekwencja, z jaką właściciele sklepów kazali wypisywać ceny — dwa razy... Po lewej stronie na kartoniku, opierającym się np. o parę brązowych półbutów, widziałem „330 peset”, po prawej — również „330”. Podziwiałem już jakiś szatański podstęp reklamowy: może cała para kosztuje 660 peset, lecz rozbiło jej cenę na but lewy i prawy, żeby wydawało się tańszymi? Ale nie: przecież również przy artykułach „z jednego kawalka” widnieją dwie — identyczne — ceny...

Okazało się, że jest to jednak trik reklamowy sprytnych kupców. 1 sierpnia 1956 r. nastąpiło w Hiszpanii dalsze obniżenie realnej wartości pesety, wyrażające się w podroźeniu olbrzymiej większości artykułów, z pierwszeństwem by włącznie. Przez umieszczenie dwóch cen, kupcy chcą wywołać wrażenie, że u nich akurat nie a nie nie „podskoczyło”, gdzie indziej — być może, ale u nich nie, absolutnie, ależ skąd! Zaś w rzeczywistości, cena z lewej strony jest... lipna: licząc na krótką pamięć klientów, kupcy usiłują im wmówić, że... tak drogo było już zawsze, i że nie się nie zmieniło. Ci nieleżni właściciele, którzy jednak postanowili „przypaść się”, również zastosowali unik, wypisując z lewej strony fałszywe cyfry, wyższe od tych sprzed 1 sierpnia.

— Cóż z tego, że na wystawach nie podrożalo — powiedział znajomy — skoro w praktyce różnica jest znaczna i dotkliwie dla nas odczuwalna? A zarobki pozostały bez zmian, więc coraz trudniej jest zwiazać koniec z końcem. Moja żona, a nie ulega wątpliwości, że jest to kobieta gospodarna, żąda ode mnie coraz więcej pieniędzy na prowadzenie domu. Ale skąd tu je wziąć?

Tu warto wpleść dygresję na temat podziału ról w hiszpańskich rodzinach. Mał jest koronowaną głową domu, „panem i władcą” z głosem rozstrzygającym, on reprezentuje rodzinę na zewnątrz. Żona zajmuje się dziećmi i gospodarstwem, czuwa nad urządzeniem „ogniska domowego” w sposób jak najprzyjemniejszy. Od męża wymaga zarobienia niezbędnej ilości pieniędzy, bowiem nie rości sobie aspiracji do równouprawnienia w pracy zawodowej, kontentując się rolą żony, matki i go-

spodyn. Jeśli tylko wystarczy na najskromniejsze nawet życie, nie ruszy się z domu, i żadna perspektywa zaoszczędzenia — przy pracy obojga małżonków — pieniędzy na dokonanie jakiejś domowej inwestycji do niej nie przemawia. Z uczuciem zdziwienia i pewnej wyższości czyta o tym, jak to w innych krajach kobiety stały się i stają w coraz większym stopniu towarzyszkami mężczyzny nie tylko w życiu prywatnym, ale i w publicznym, w pracy, w sporcie. Nie zazdrości im tego i jest najzupełniej zadowolona ze swego losu — tak została wychowana, w takiej konwencji tradycyjnej wzrosła. Będzie o tym jeszcze mowa w raporcie o obyczajach.

Praca zawodowa żony podważałaby władzę stanowisko męża, byłaby dla niego codziennym wyrzutem. To już ostateczność. Powiedzenie żony: „Mój drogi, nie starcza na życie, będę musiała pójść pracować!” — działa na Hiszpana nieomal jak policzek i dopinguje do zwiększenia wysiłków w szukanu jakiegoś drugiego czy trzeciego „boczku” (z jednej pensji w Hiszpanii niewiele tylko ludzi może dawać sobie rade).

Ulica hiszpańska wygląda znacznie gorzej niż francuska, nie mówiąc o zachodnio-niemieckiej. Tak jak w Polsce, kobiety — znanymi tylko sobie sposobami, dzięki ciągłym przeróbkom, nicowaniom i „modyfikacjom” — dotrzymują jeszcze kroku, jeśli idzie o ubiór oraz granicznym elegancją. Również i dzie ci prezentują się nienajgorzej, choć... Hiszpania konkuruje z Polską o pierwsze miejsce w przyroście naturalnym. Natomiast mężczyźni chodzą raczej w czym się da, na ogół zaniedbani. Cóż robić: kobieta kupi sobie taniego kretoniku, wyniwe w nim odważnie dekolt, naszyje fantazyjne kieszenie — i już jest „dobra”. Mężczyzna tak tanio się, niestety, nie wykupi — i stąd te znoszone ubrania i wytarłe lokcie.

Ulicach wszystkich większych miast świata króci się zawsze pewna ilość ludzi, szukających możliwości uczciwego zarobienia kilku groszy i oferujących w tym celu najrozmaitsze usługi. Nigdzie jednak chyba nie ma ich tylu, co na ulicach hiszpańskich! To nie tylko wschodnia tradycja handlowania pod gołym niebem — to przede wszystkim rezultat biedy. Czego ci biedni uczni przakupnie nie próbują sprzedać?! Handlują nawet... biletami metra: w godzinach największego ruchu, gdy przed kasami kolei podziemnej tworzą się kolejki, możesz uniknąć czekania w nich, jeśli stać cię na „odpalenie” kilkunastu centimów przakupniowi. W zasadzie, to co najmniej trzy czwarte tego ulicznego handlu — napelniającego miasto przeraźliwym krzykiem, bowiem każdy z przakupniów stara się zwrócić na

siebie uwagę przechodniów — jest niczym innym, jak zawołowana żebranią. Hiszpanie są dumni; otwarte przyjmowanie jałmużny, tak wręcz, byłoby szalenie krępujące, i to dla obu stron. Więc „pozwalają” sobie wręczać jałmużnę w inny sposób: omiń kłoski z papierosami, stoją — co kilka metrów, a kup papierosy u przakupni... Nawet małe dzieci wyciągają do przechodniów nie pusie ręce, lecz trzymające jakieś niepotrzebne nikomu obrazki czy stare gazety.

Przyrównałem już w pierwszym raporcie pesetę do naszego złotego. Większość ludzi, z którymi rozmawiałem, zarabiała od 600 do 1.500 peset na miesiąc, pensja 2.000 uważana była za coś już wspaniałego i marzenie. Komorne w nowych domach jest potwornie wysokie i właściciele na mieszkanie w nowoczesnych warunkach stać tylko bogaczy; czynsz miesięczny dochodzi i do 2 tysięcy, a najczęściej praktykowane jest sprzedawanie mieszkań „na pniu” na kilka lat za wielotysięczne sumy. W domach starych (podlegających ustawie o ochronie lokatorów) komorne jest bez porównania niższe, jednak stanowi przecięt 1/6 do 1/4 miesięcznych zarobków.

## Materiały pomocnicze na dekadę kultury litewskiej

Zarząd Łódzki TPP-R podaje do wiadomości zainteresowanych, że nadeszły materiały pomocnicze, jak afisze, gazetki ściennie bezpłatne oraz zbiór wierszy, pieśni i tańców (w cenie 10 zł za egzemplarz) na dekadę kultury litewskiej.

Materiały wydaje poradnia klubu codziennie w godz. od 8 do 17 (ul. Narutowicza 28, pokój 10).

## Przed Targami w Poznaniu



Co ujrzymy  
w pawilonie  
CSR

Nowoczesna kuchnia gazowa z piecykiem. Dostawiana do gazu świetlnego, ziemnego i propanbutanu. Okienko z ognioodpornego szkła umożliwia stałe oglądanie wnętrza piekarnika.  
Fot. — CAF

## Młodzież Zakładów im. Marchlewskiego będzie miała własny klub

W sobotę 1 czerwca o godzinie 15.30 odbędzie się oficjalne otwarcie klubu ZMS przy Zakładach im. Marchlewskiego.

Nowootwarty klub pragnie spełniać funkcję placówki kulturalnej w środowisku młodzieży poprzez organizowanie imprez artystycznych, zebrań literackich, seansów telewizyjnych itp. (lg.)

## Czy nie faworyzowanie prywatnego handlu przed rzemiosłem?

Jerzy Bielicki — kalemnik, od przeszło pół roku stara się o lokal użytkowy przy ul. Głównej 23. Dotychczas wykonywał swój zawód w ciasnym mieszkaniu o powierzchni 23 metrów kwadratowych. W styczniu tego roku Oddział Przemysłu przy DRN — Śródmieście odpisał mu, że...

...przeprowadził dwukrotne rozmowy z administracją Zakładów ZW im. A. Struga, do których lokal należy, ale nie daly one wyniku, ponieważ według zapewnienia zakładów lokal ten jest wykorzystywany. Poza tym zakłady przywiązują wagę do tego, aby przez zwolnienie lokalu z wejściem frontowym nie naraził na szwank bezpieczeństwa mienia państwowego.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Tymczasem okazało się, że lokal został wynajęty później na... prywatny handel galanterijnny.

Zwróciłem się do dyrektora Zakładów A. Struga z pytaniem, czym kierował się, wydzierżawiając lokal. Odpowiedź brzmiała, że

„przecież zakładom wolno wybrać sobie dzierżawcę. A poza tym obecny dzierżawca wcześniej wystąpił z wnioskiem, zdaje się w styczniu br. i jako były pracownik Urzędu Zatrudnienia miał większe szanse”.

Zestawienie tej odpowiedzi z oświadczeniem Oddziału Przemysłu jakoś nie gra. W dodatku zakłady posiadają przy ul. Głównej 23 jeszcze wolne pomieszczenia.

Nie miał szczęścia kalemnik Bielicki również w „Ruchu”. Do lokalu pomagazynowego, który chciał wydzierżawić, „Ruch” przeniósł swój kiosk, a kiosk odnajął prywatnemu handlarzowi na skup i sprzedaż zagranicznej galanterii.

Widzi pani — powiedziano mi w Izbie Rzemieślniczej — nie wiemy dlaczego, choć możemy się domyślać, ale rzemiosło nie ma szczęścia w tych sprawach. Dla przykładu dzielnica Bałuty. Ostatnio jak grzyby po deszczu powstają kioski prywatne, przeważnie z galanterią, lub z artykułami spożywczymi, które nie są wcale niezbędne. W ostatnim czasie naliczyliśmy ich siedem: przy ul. Obrońców Stalingradu 14, Zgierskiej 30, 34, 101 i 136 oraz przy ul. Wojska Polskiego 3 i 7. Tymczasem rzemieślnikowi wystarczyłoby o kiosk przy lokal użytkowy jest niezwykle trudno.

Nie znaczy to, że rzemieślnicy łódzcy w ogóle lokali nie otrzymują. W tym roku ta sprawa wygląda lepiej,

niż kiedykolwiek przedtem. Według informacji Izby, rzemieślnicy otrzymali w tym roku 6 lokali w blokach i 13 od Związku Spółdzielni Pracy po punktach nierentownych, zgodnie z uchwałą Rady Narodowej. Niestety, nie we wszystkich wypadkach była ona respektowana.

Oto np. gdy z dwóch lokali przy ul. Zgierskiej 8 spółdzielczość zrezygnowała, rzemieślnikom przyznano tylko jeden — dla trzech użytkowników, natomiast drugi lokal otrzymał handlarz. Były również wytyczne, aby dawnych lokali rzemieślniczych nie zamieniać na handlowe, ale i takie wypadki się zdarzały. Przykład — lokal przy ul. Jaracza 6, który dawniej należał do krawca, od dawna należał do krawca, który otrzymał przydział, nie został do tego lokalu wpuszczony. Podobna sprawa miała miejsce z lokalem przy ul. Nowotki 4. Lokal ten należał przez kilka lat do krawca, który go wyremontował. Na skutek domiaru musiał on warsztat zlikwidować. Kiedy obecnie starał się go odzyskać, lokal przydzielono również na prywatny handel galanterii.

Ostatnio kilku rzemieślników otrzymało pozwolenie na budowę własnych pawilonów. Dzięki temu powstaną dwa punkty rzemieślnicze przy zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego, przy ul. Narutowicza 21 — jeden punkt przy Al. Kościuszki 38 — dwa punkty i jeden punkt przy Al. Kościuszki 28-30. Charakterystyczne jest jednak, że wszystkie te sprawy załatwiane są z ogromnymi trudnościami i ciągną się długimi miesiącami.

Rekordem jest chyba sprawa Władysława Puchalskiego, również kalemnika, zam. przy ul. Piotrkowskiej 141, który ma pracownię i mieszkanie w domu przeznaczonym do rozbioru. O nowy lokal stara się od roku 1954 i, jak dotychczas, bez skutku.

Sprawy lokalowe nie są łatwe. Wydaje się jednak, że zachodzi konieczność przypomnienia wszystkim czynnikom, które decydują o tych sprawach, aby załatwiali je z sercem i rozumem.

W każdym razie nie można dopuszczać do faworyzowania prywatnego handlu przed rzemiosłem i to w dodatku często handlu wątpliwej przydatności.

WACŁAWA KASPRZAK

## Nareszcie rozsądna decyzja! Sklep przy ul. Piotrkowskiej 100 będzie zaopatrywany przez Zakłady im. Głazewskiego

Kilkanaście tygodni temu usiłowaliśmy przekonać Zarząd Handlu, że sklep problemowy przy ul. Piotrkowskiej 100 należący do Centralnego Zarządu Przemysłu Dzierwiarskiego, a noszący dość nowoczesną nazwę „problemowy” powinien należeć do Zakładów im. Głazewskiego.

Wychodziliśmy z założenia, że sklep ten posiada wieloletnią tradycję jako sprzedający znane wyroby bielizniarskie dawnej fabryki Pihala a obecnie Zakładów im. Głazewskiego. Ponieważ Zakłady im. Głazewskiego nie mogły dojść do porozumienia z Zarządem Handlu i ponadplanową produkcję bielizny sprzedawały aż w Katowicach, wydawało nam się to nonsensem handlowym, tym bardziej, że Łódź przydałby się również zastrzyk eleganckiej bielizny.

Przedwczoraj w Łódzkim Zarządzie Handlu zapadła decyzja na korzyść Zakładów im. Głazewskiego i klientów. Sklep przy ul. Piotrkowskiej 100 zaopatrywany będzie w bieliznę damską, dziecięcą, dziewczęcą i męską, produkowaną przez Zakłady im. Głazewskiego. Co miesiąc Zakłady dostarczą do sklepu bielizny wartości 500 tysięcy złotych.

Nie ustalono jeszcze terminu przekazania sklepu pod nowy szyld. Uzależnione jest to od Centr. Zarz. Przemysłu Dzierwiarskiego, który stara się o lokal zastępczy na sklep problemowy. Należy się spodziewać, że nie potrwa to dłużej niż kilka tygodni.

Należy się także spodziewać, że sklep przy ul. Piotrkowskiej 100 sprosta nowym zadaniom i zaspokoi życzenia i gusty klientów, zwłaszcza jeżeli chodzi o nowe atrakcje w tzw. „damskim asortymencie”. (z)

- ★ Festiwalowa „Zgaduj-Zgadula”
- ★ Dixieland 57
- ★ Nagrody z turnieju ping-pongowego
- ★ Wielka zabawa przedfestiwalowa

Komitet ZMS — Bałuty organizuje w Domu Kultury Zakładów im. Marchlewskiego w dniu 1 czerwca wesołą zabawę przedfestiwalową. Wezmą w niej udział również goście — studenci zagraniczni, studenci na łódzkich uczelniach.

W ciekawie zapowiadającym się programie wystąpi studencki zespół jazzowy Akademii Medycznej „Dixieland — 57”, kwintet wokalny i balet Zakładów im. Marchlewskiego.

Clou zabawy będzie stanowić niewątpliwie festiwalowa „Zgaduj — zgadula”, połączona z pomysłowymi konkursami.

W trakcie zabawy zostaną wręczone nagrody zwycięzcom przedfestiwalowego turnieju ping-pongowego, który odbył się niedawno z inicyjatywy Komitetu Dzielnicowego ZMS — Bałuty.

Początek zabawy o godz. 17. Zaproszenia są do nabycia w Komitecie ZMS ul. Ogrodowa 18, telefon 518-31. (lg.)

## Ostatnie próby na trasie Warszawa — Gliwice

# „Lux” osiągnął 135 km/godz. Podróżni będą mieli luksusowe warunki jazdy

Na kolejowej magistrali elektrycznej Warszawa — Gliwice odbywały się ostatnie

próby luksusowego pociągu elektrycznego, jednego z dwóch, które zakupiliśmy w NRD.

W próbach uczestniczyli m. in. wiceministrowie komunikacji: Modliński i Tarantowicz, przedstawiciele służb PKP, fachowcy z dziedziny elektryfikacji kolei, a także specjaliści niemieccy.

Po opuszczeniu dworca warszawskiego motorniczy pociąg zwiększa szybkość. W jego czystości kabinie, niczym nie przypominającej zakopanego parowozu, zegary rejestrują szybkość — 100, 120, 130 km na godzinę. Nagle gwałtowna próba hamowania. Przy szybkości 100 km na godzinę całkowicie zatrzymanie pociągu na stąpiło zaledwie w ciągu 30 sekund. Pasażerowie natomiast prawie wcale nie odczuli wstrząsu, jak normalnie następuje przy hamowaniu pociągu parowego. Inne próby urządzeń pociągu również wypadły pomyślnie.

Wszystko więc wskazuje na to, że już od 2 czerwca pociąg „Lux” — jak go nazywają kolejarze — będzie

regularnie kursował na trasie Warszawa — Gliwice.

Wprawdzie rozkład jazdy przewiduje, że szybkość „Luxu” będzie wynosiła 100 km/godz., jednak już od początku przyszłego roku, zgodnie z rozkładem jazdy, wzrośnie ona do 120 km na godzinę.

Przyszli pasażerowie tego pociągu będą mieli rzeczywiste luksusowe warunki podróży. W pociągu tym we wszystkich 4 jego członach znajdują się łącznie 188 wygodnych miejsc siedzących — foteli, przy każdym zaś duży stolik. Ściany wyłożone lśniącym forniturem, w sufity wmontowane głośniki, przez które kierownik pociągu z powiadać będzie podróżnym stacje, do których dojeżdżają. Na wezwanie pasażera, (przy każdym stoliku dzwonek elektryczny) kelnerzy podawać będą napoje i przekąski, a także gorące dania. W „Luxie” znajdują się bowiem specjalne pomieszczenia — bufet i kuchnia.

Należy zaznaczyć, że w pociągu tym obowiązywać będą pasażerów miejscówki, a więc nie należy spodziewać się tłoku.

## Kto chce zostać pilotem...

Łódzki Aeroklub przyjmuje zapisy na roczny kurs pilotów samolotowych. Kandydat powinien odpowiadać następującym warunkom: wiek 18 do 20 lat, wykształcenie minimum 11 klas i dobre warunki zdrowotne. Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela Aeroklub Łódzki (ul. Piotrkowska 78, prawa oficyna, II piętro) w godz. od 11 do 13.

## Z ukosa

### Importowane brakoróbstwo czyli o handlu z sąsiadami

Kupiłam bardzo modne perlonowe rękawiczki. Przy pierwszym włożeniu podarły się. 60 zł — „nie w kij dmuchał”, poszłam do sklepu.

— Niestety, proszę pani, rękawiczki są importowane z NRD — nie możemy reklamować.

Jak się później dowiedziałam, nie byłam wyjątkiem. Wiele kobiet „trafiło” na takie drące się po pierwszym włożeniu rękawiczki, wszystkie importowane z NRD.

Potem kupiłam importowane z NRD stanik bez ramiączek, przy którym natychmiast oderwała się koronka. Potem komplet bielizny z perlonu kupiła moja przyjaciółka. W tym również „natychmiast” podarły się koronki. Też import z NRD. Reklamować oczywiście nie można. Za to płaci się dość słono.

Wiadomo, że my Polacy, lubimy zachwycać się zagranicznymi wyrobami. Ale wysokich przedstawicieli od importu obowiązuje chyba trochę

trzeźwości i przytomności umysłu.

Brakoróbstwa nie musimy importować. Mamy dość krajowego. Na miejscu i taniej.

A w ogóle, to należałoby przewentylować kadry od importu. Kupujemy np. buty w Czechosłowacji i Jugosławii. Ale rzecz dziwna — ani w Czechosłowacji ani w Jugosławii nie zobaczysz takich fasonów, jakie przychodzą od nich do nas. Tam dawno już wyszły z mody.

Nie posiadamy naszych zagranicznych kontrahentów o złośliwe „upłynianie buble”. Po sądzam natomiast naszych speców od handlu o niezajomość mody i niezajomość zasad korzystnej wymiany handlowej.

A może to z dobrego serca? Bo wyobraźcie sobie, co by się działo przed sklepami z obuwem, gdyby obuwie to było nie tylko zagraniczne, ale jeszcze do tego modne i ładne! Może więc i racja — my i tak wszystko kupimy i wszystko będziemy nosić. Ter.

## Trzy nowe linie w letnim rozkładzie PKS

Od dnia drugiego czerwca (niedziela) wchodzi w życie nowy letni rozkład jazdy PKS.

W rozkładzie tym oprócz szeregu dodatkowych kursów na obecnie istniejących liniach, PKS uruchamia trzy nowe linie:

Z Łodzi przez Aleksandrów Dałików do Łęczycy kursować będą po dwa autobusy. Z Łodzi przez Piątek do Łę-

czyz również dwa autokary oraz z Łodzi przez Bełchatów, Słupię do Kaszewic dwa kursy dziennie.

Ponieważ w nowym rozkładzie jazdy zachodzą również zmiany w godzinach odjazdów na poszczególnych liniach, zainteresowanych kierujemy do informatorów PKS na dworcu Łódź — Fabryczna. (s)

## Podhalańscy chłopcy w Warszawie



Stolica gościła ostatnio chłopców z podhalańskiego pułku KBW w no wych mundurach. Powszechna zainteresowanie i sym patię warszawiaków, a zwłaszcza „plekniejszej polowy” mieszkańców stolicy wzbudziły fantazyjne, zielone kapelusze z orlimi piórami i piękne peleryny.  
CAF — fot. Tymniński

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłkiewicza 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Osr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) próba generalna
„Kramu z piosenkami”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19
„Cieciszka do Hawru”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19
„Pani ministrowa”
PANSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15
„Hrabia Luxemburg”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugotta nr 1) g. 19.15
„Z inne bez ki”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17
„Tajemnica czarnego leżownika” (widowisko zamknięte)

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 11-16.
MUZEUM SZTUKI (Miejski Rynek 35) czynne g. 14-20

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Królowa Marjol”

CO? GDZIE? KIEDY?

dozw. od lat 18, g. 9.30
12.30, 15, 17.30, 20.15
DWCOROWE (Dworzec Kaliski) „Kombajn”
„Ukarane lakomstwo”
„Gra orkiestra K. Henkelsa” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Sen o zabawkach” „Nieudana ku kielka” „Lelek” g. 16, 17, „Włóczęga” dozw. od lat 16, g. 9.30 oraz film dok. 12, 14, 18, 20 oraz film dok.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Tata, mama, moja żona i ja” dozw. od lat 12 g. 9.30 oraz film dok. 12, 14, 16, 18, 20 oraz film dok.
MUZA (Pabianicka 173) „Berliński romans” dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20 oraz film dok.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Strażnica w górach” dozw. od lat 10 g. 16, 18, 20 oraz film dok.
POLONIA (Piotrkowska 67) „My dwoje” dozw. od lat 16, g. 9.45, 12.30, 15, 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Zaromskiego 76) „Noe jest moim królestwem” g. 16, 18, 20
POKOJ (Kazimierza 6) „Czyścisbuty” dozw. od lat 14 g. 15.30, 17.30, 19.30 oraz film dok.
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Wakacje sycylijskie”

ZACHETA (Złotowska 26) „Czarownica” dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20 oraz film dok.

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park Zrodlika) czynna godz. 10-18.
ZOO - czynne g. 9-19

Dziury aptek

Obr. Stalingradu 15. Pabianicka 218. Jaracza 32. Główna 50. Kopernika 26. Piotrkowska 67. Plac Kościelny 8.
AS, Al. Kościuszki 48 pełni stale dziury nocne

DYŻURY SZPITALI

Poleśń: Poleśń Szpital im. dr. Madurowicz, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew - Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36. Chojny i Ruda - Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15; Bałuty - Szpital im. dr. H. Jordana Przewodnicza 7-9. Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195. Internia: Szpital im. N. Barlickiego ul. Koccińskiego 22. I Klin. Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego ul. Koccińskiego 22. Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Miłkiewicza 14.

„Bawimy się sami”

zorganizowaną przez TEATR POWSZECHNY i DZIENNIK ŁÓDZKI z okazji Dnia Dziecka dla najmłodszych lodzian W programie: „KROLEWNA SNIEŻKA i 7 KRASNOLUDKÓW” oraz godzinna zabawa z konkursami, cennymi nagrodami i wieloma uciechami
Wszystkie dzieci, które wezmą udział w imprezie „Bawimy się sami” otrzymają po książkę z dedykacją. Zabawę poprowadzą Zofia Wilczyńska i Zbigniew Jabłoński.
Bilety do nabycia w kasie Teatru Powszechnego w godz. 10-13 i 16-19 (tel. 350-36) i Orbisie, Piotrkowska 65 w godz. 11-18 (tel. 321-03).

W Filharmonii

W piątek 31 bm. i w sobotę 1 czerwca usłyszymy następujące koncerty symfoniczne: Suite symfoniczna „Szeherazade” Rimski-Korsakowa, Rapsodie „España” Emanuela Chabrier’a i „Koncert fortepianowy F-dur” Georg’a Gershwina.
Dyryguje Henryk Debiń. Jako solista wystąpi Alfred Miller, który wykona koncert fortepianowy F-dur Gershwina.

Listy do redakcji

Dziękujemy...

W dniu 9 maja w godzinach między 10 a 11 rano w tramwaju nr 18, na odcinku od rogu ulicy Piotrkowskiej i Żwirki do Placu Niepodległości matka moja, 85-letnia staruszka Józefa Lewa, udając się do Pabianic, pozostawiła przez zapomnienie torbę, w której znajdowały się przedmioty ogólnej wartości ponad 750 zł.

Funkcjonariusze Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, którzy w tym czasie urzędowali na punkcie przy Placu Niepodległości, za wiadomości natychmiast punkt krańcowy na Chojnach o pozostawionej w wagonie torbie, w rezultacie czego dzięki solidności i uczciwości konduktora torba wraz z całą zawartością została mojej matce zwrócona.

Funkcjonariusze MPK na Placu Niepodległości nie tylko, że przez cały czas oczekiwania na zwrot torby, troskliwie opiekowali się zdenerwowaną tym przypadkiem staruszką, lecz ponadto ulokowali ją pieczołowicie do dalszej drogi w tramwaju podmiejskim, oddając pod opiekę konduktora aż do Pabianic.

W imieniu mojej matki składam im serdeczne podziękowanie.

Anna Lewa
Łódź, ul. Piotrkowska 208 m. 1.

KMPiK dzieciom

1 czerwca o godz. 17.30 odbędzie się w Klubie MPK (Piotrkowska 86, I piętro) widowisko kukielkowe nt. „Awantura w Paryżku”, wystawione przez zespół Teatru Lalek „Arlekin”. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymała w czytelnik Klubu MPK. Rodzice nie będą wpuszczani na salę.

Komisje społeczne będą kierowały alkoholikami na przymusowe leczenie

W Wydziale Zdrowia Prezydium RN m. Łodzi odbyło się zebranie członków wszystkich komisji społeczno-lekarskich przy dzielnicowych radach narodowych. Na zebraniu tym przyjęto regulamin dla komisji społeczno-lekarskich, które mają orzekać o przymusowym leczeniu alkoholków.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TRZY wykwalifikowane prasowaczki koszułarki zatrudnią Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje codziennie referat personalny od godziny 7 do 15, Łódź, ul. Cz. Hutora 34a. 2456-K

UZDOLNIONEGO kier. robót na urządzenia inst. sanitarnych, centr. ogrzew. i wodno-kanalizacyjne poszukuje natychmiast społecznie przedsiębiorstwo. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie. Oferty pisemne składać w zakładzie „Informacja i Reklama”, Łódź, ul. Piotrkowska 46. 2477-K

TKACZY na krosna kortowe i angielskie, przykrawaczy, śrubowników na samoprzążnicę wózkowe, uczniów na tkalnie i przedziałnie oraz robotników nie wykwalifikowanych na zgrzeblarnie zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Zgrzeblanego „Wiosna Ludów” w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3/5. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna ul. Żeligowskiego 3/5 od godz. 8 do 16. 2474-K

KIEROWNIKA laboratorium z pełnymi kwalifikacjami w zakresie technologii betonu i prefabrykatów zatrudnią Miejskie Zakłady Betoniarne w Łodzi, ul. Demokratyczna nr 89/91. Warunki do omówienia na miejscu. 2339-K

KIEROWNIKA technicznego oraz majstra z doświadczeniem w branży dziewiarskiej zatrudnią Spółdzielnia Inwalidów „Współpraca” w Niemczy pow. Dzierżoniów, tel. 199. Warunki pracy bardzo dobre do omówienia na miejscu. Mieszkanie po okresie próbnym zapewnione. 2339-K

ROBOTNIKÓW do robót kanalizacyjno-wodociągowych i centralnego ogrzewania, murarzy i robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobniego w Łodzi, ul. Słowiańska 5/7. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 2358-K

KSIĘGOWEGO zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Zgrzeblanego „Wiosna Ludów” w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3/5. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr od godz. 8 do 16.

10 KRAWCÓW i 20 szwaczek wykwalifikowanych na maszyny motorowe zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. M. Fornalskiej, Łódź, ul. Sterlinga nr 26. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. od 7 do 15. 2529-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych zatrudnią RSW „Prasa” Łódź, ul. Piotrkowska nr 96. Zgłaszać się do referatu kadr (IV piętro). 2537-K

KONKURS

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego w Łodzi, ul. Wieckowskiego 35 ogłaszają konkurs na stanowisko głównego inżyniera. Od kandydatów wymagane są następujące warunki: wyższe wykształcenie techniczne, wieloletnia praca w przemyśle metalowym oraz uzdolnienia organizacyjne. Przewidziane wynagrodzenie wg stawek ryczałtowych do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr do dnia 10 czerwca 1957 r. Kandydaci składają: podanie, życiorys oraz odpisy wszelkich świadectw naukowych czy zawodowych. Dyrekcja Ł. Z. S. P.

KOTŁY WARZELNE

200 l, 300 l i 500 l, dostarczyć i zamontować
REJONOWA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH w ŁODZI, ul. Brukowa nr 12

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

4-HEKTAROWE gospodarstwo rolne z zabudowaniami, zelektryfikowane, 7-izbowa wola w 1/4 blisko Łodzi sprzedam. Pośredniczy wykluczenia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7915”

DOMEK jednorodzinny dwa pokoje z kuchnią sprzedam - blisko tramwaju. Wiadomość tel. 378-33 w godz. 10-12

PLAC 713 m kw. sprzedam. Wiadomość tel. 377-59 7890

OPONY nowe 500X16 kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7892”

PLASTIK zagraniczny w kolorach kupuje. Tel. 351-19 7924

OPONY 4 nowe 1.100X16 kupie. Kurkowskiego, Łódź Sienkiewicza 91 m. 5 7940

MOTOCYKL z wózkiem 750 tylko nowy - kupie. Tel. 302-93

SPRZEDAŻ

SAMOCHOÓD bazazowy 1-tonowy sprzedam lub zamienie na motocykl. Wiadomość Próchnika 3 u dozorca

MOTOCYKL „Royal Enfield” 350 po remoncie sprzedam. Gałkowskiego - Łódź-Julianów. Morwowa 4 od godz. 16-19

MOTOCYKL „Jawa” 350 cm „Osar” sprzedam. Ul. Przetwórcza 17 Wdzew (za mostem)

PIANINO krzówkowe jasne, stan idealny sprzedam. Główna 41 m. 13. tel. 325-67

MASZYNE dziewiarska 6 (angielska) sprzedam. Pabianice, Buzaj 7-1

MOTOCYKL „Harley-Davidson” 750 cm nowy z wózkiem sprzedam. Al. Kościuski 73 Tołoczko (Techniczna Obsługa Samochodów)

BUDKA nowa rozmiar 3X2 sprzedam. Wiadomość tel. 214-51

MOTOCYKL „BMW” R-12 750 cm z koszem po kapitalnym remoncie sprzedam. Kowalczyk, Granitowa 14 godzina 17-19

NUTRIE hodowlane w różnym wieku sprzedam Rydzowa 27

OPONY 750X525 sprzedam, Zdrowie Barska 1232 Lipca 6

W dniu 28. V. 1957 r. zmarł nagle S. + P. inż. Józef Wojtysiak

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i szerszego kolegę. Cześć Jego pamięci!
DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY BIURA PROJEKTÓW PRZEM. WŁ. SZTUCZNYCH W ŁODZI.

W dniu 27. V. 1957 r. zmarł S. + P. inż. Leon Wawrzecki

b. kierownik Oddziału Podatkowego i Ewidencji Ludności b. Zarządu Miejskiego w Łodzi. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu. O tym bolesnym ciocie zawiadamiają ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZĘTA

W dniu 27. V. 1957 r. zmarł S. + P. inż. Leon Wawrzecki

długoletni pracownik Łódzkiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włóknianych i Skórzanych w Łodzi. Odszedł uczelny człowiek, oddany, sumienny pracownik, dobry i uczynny kolega, który pozostawia po sobie głęboki i szczerzy żal.
DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY

Ob. ob. JÓZEFIE I JANOWI BURSKIM z powodu zgonu Ich męża i ojca

Antoniiego Burskiego wyraży głębokiego współczucia składają
DYREKCJA, KOM. ZAKŁ. PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ZPJ IM. WRÓBLEWSKIEGO W ŁODZI.

Dnia 28 maja 1957 r. zmarł inż. Marian Lewandowski

długoletni pracownik przemysłu skórzanego. W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i nieodżałowanego kolegę. Cześć Jego pamięci!
DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY Z CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO

Dnia 28 maja 1957 r. zmarł inż. Antoni Piestryński

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i nieodżałowanego kolegę. Cześć Jego pamięci!
DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY Z CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe. Piotrkowska 109-6

SPÓŁDZIELNIA Usług Lekarskich i Dentystycznych. Piotrkowska 159 tel. 399-50 2388

SPÓŁDZIELNIA Usług Lekarskich i Dentystycznych. Piotrkowska 159, tel. 399-50 2388

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dnia 28. V. 1957 r. zmarł nagle przeżywszy 44 lata S. + P. inż. Józef Wojtysiak

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 30 maja br. o godz. 10 w kościele św. Krzyża w kaplicy św. Antoniego. Przewiezienie zwłok do grobu rodzinnego w Charłupi Małej nastąpi w dniu 30 maja br. o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku ŻONA i DZIECI

Dnia 28. V. 1957 r. zmarł nagle przeżywszy 68 S. + P. Maria Wdowiak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Dolach - o czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku MAŻ, CÓRKI, SYNOWIE, WNUCZĘTA i RODZINA

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 29 maja 1957 r. przeżywszy lat 68 S. + P. Maria Wdowiak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Dolach - o czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku MAŻ, CÓRKI, SYNOWIE, WNUCZĘTA i RODZINA

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

Dr ROŻYCKI specjalista akuszer, chorób kobiecych, nielagodność. Piotrkowska 33. Czwartha - szóstka 6570

# MAGAZYN Dziennika

## Najkrótsza mowa

Jeden z deputowanych do Bundestagu oświadczył wstępując na trybunę: „Wygłoszę zapewne najkrótsze przemówienie w dniu dzisiejszym, oznajmiam bowiem, że w ogóle nie będę mówił. Muszę jednak uzasadnić, dlaczego nie będę zabierał głosu”.

Po czym „uzasadniał” blisko dwie godziny.

## „Lubię Ludwika”

Dwóch studentów uniwersytetu w Yale w Stanach Zjednoczonych, 17-letni Edmund Leitos i 18-letni Howard Richards, postanowili utworzyć stowarzyszenie miłośników muzyki Beethovena pod hasłem „I like Ludwig” („Lubię Ludwika”). Stowarzyszenie to skierowane jest przeciwko zwołaniu Elvira Presleya i rock and rollu, który zdaniem wielu młodych Amerykanów, przyszyba już zbyt histeryczne formy.

Wbrew oczekiwaniom klub założony przez dwóch młodych studentów cieszy się olbrzymim powodzeniem. Liczy on już 20 tysięcy członków i ma swoje oddziały na wszystkich wyższych uczelniach amerykańskich. Zapisano się do niego także wielu profesorów.

## Telefon bez drutu

Leonid Kuprianow dokonał przed kilku dniami próby telefonu bez przewodów. Przy pomocy skonstruowanego przez siebie aparatu uzyskał on z Łodzi na rzecę Moskwie i z innych punktów miasta połączenie z abonamentami miejskiej sieci telefonicznej, mimo iż telefon nie był podłączony do żadnej z moskiewskich central telefonicznych.

Aparatem „LK-1” — jak nazwał go młody inżynier — można połączyć się z każdym numerem telefonicznym i z dowolnego punktu Moskwy — z pędzaco samochodem, tramwaju, autobusu — w promieniu 140—160 km.

## Statki z załogą dziecięcą

W moskiewskim porcie rzecznym w Chimkach rozpoczęła rejsy dwa niezwykle statki — „Mirnyj” i „Smielnyj”. Załoga tych statków składać się będzie z chłopców i dziewcząt — uczniów szkół podstawowych i średnich. Obecnie ponad 300 dzieci kończy zajęcia w specjalnych kółkach, na których zapoznają się z prowadzeniem i obsługą statków. Zajęcia praktyczne rozpoczyna się za kilka dni. Każda grupa prowadzić będzie statki w ciągu 12 dni.

## Helikoptery o 12 miejscach

Znani radzieccy konstruktorzy helikopterów — Michaił i Mikołaj Komowowie informują na łamach „Promysziennno-Ekonomiczskiej Gazety”, że w najbliższych latach ukażą się w ZSRR pasażerskie helikoptery turbośmigłowe o 12 miejscach. Opłata za przelot będzie dwa razy niższa niż za taksówkę marki „Pobieda”.

## Największa maszyna do liczenia

We Francji skonstruowano największą na świecie maszynę do liczenia — „Ordinateur 704”. Waży ona 21 ton, może dokonać w ciągu jednej sekundy 4.666 działań arytmetycznych i przeprowadza obliczenia 10.000 razy szybciej niż człowiek. „Ordinateur 704” może „zapamiętać” do 200 milionów liczb i odczytuje około 90 tysięcy liczb na sekundę.

Użyte tej maszynie umożliwiło skonstruowanie prototypu nowego samolotu pasażerskiego o 6 miesięcy wcześniej niż pierwotnie planowano.

## O problemach przedłużania życia

W Republice Azerbejdżańskiej mieszka obecnie 420 osób w wieku 90 lat. Wiek niektórych mieszkańców zbliża się do 150, a nawet wiek ten przekracza. Np. chłop Manaf Sulejmanow liczy 147 lat, Kina Abbasowa — 149 lat, Garasz Ejwazow — 155 lat.

Członek Akademii Nauk Abdulla Karajew oświadczył w rozmowie z korespondentem Agencji TASS, że uczeni azerbejdżańscy poświęcają wiele uwagi zagadnieniu przedłużenia życia człowieka. Stawiamy sobie za cel — powiedział on — zbadać specyfiki warunków bytu sprzyjających długiemu życiu, aby następnie ustymatyzować uzyskane dane i znaleźć naukowo uzasadnione wnioski naszym obywatelom.

Wstępny przegląd naszych dotychczasowych danych wykazuje, że długie życie nie jest związane z żadnymi warunkami geograficznymi. Wkrótce wiedziedza do szeregu rejonów ekspedycja naukowa Azerbejdżańskiej Akademii Nauk w celu zbierania materiałów o warunkach bytu, o odżywianiu itp. obywateli w bardzo podeszłym wieku.

## Na kortach Roland Garros

W grze pojedynczej mężczyzn półfinalistami tenisowymi mistrzostw Francji zostali: Davidsen (Szwecja), który pokonał Brichanta (Belgia) 6:2, 6:2, 4:6, 6:2; Cooper (Australia) zwyciężając Frasera (Australia) 6:6, 8:6, 7:5, 4:6, 6:3; Rose (Australia), wygrywając w.o. z Haillet (Francja) oraz Plam (USA) po zwycięstwie nad Washerem (Belgia) 5:7, 6:4, 6:3, 4:6, 6:4.

W półfinale gry pojedynczej kobiet znalazły się: Bloomer (Anglia) (pokonała Węgierkę Koetsmoezi 6:1, 6:1); Haydon (Anglia) (pokonała Belgijkę Marcellis 6:2, 6:1); Puzejova (CSR) (wygrała niespodziewanie z Amerykanką Hard 6:3, 5:7, 8:6) oraz Knode (USA) (zwyciężyła Brewer — Bermudy) 6:1, 9:7.

## Erich Maria Remarque (114)

# Czas życia i czas śmierci

tłum. Juliusz Stojnowski

Rozległy się kroki maszerujących i głosy komendy. Nadeszli rekruci, prawie wszyscy bardzo młodzi; było wśród nich tylko paru krzepkich starszych ludzi — prawdopodobnie z SA lub SS.

— Niewielu z nich musi się gościć — powiedział frajter. — Popatrzcie na tych szczeniaków! Same dzieciaki! I na takich mamy na froncie polecać.

Rekruci sformowali się. Podoficerowie krzyknęli. Potem nastąpiła cisza. Ktoś przemawiał.

— Zamknij okno — powiedział frajter do żołnierza, którego żona stała na peronie.

Tamten nie odpowiedział. Głos mówcy grzechotał nadal, jakby wydobywał się z blaznanego kubła. Graeber oparł się o ścianę wagonu i przykniął oczy. Henryk nadal stał przy oknie. Nie słyszał słów frajtra. Zmieszany, z głupim i smutnym wyrazem twarzy wpatrywał się w

Marię. Maria tak samo wpatrywała się w niego. „Dobrze, że Elżbiety tu nie ma” — pomyślał Graeber.

Wreszcie głos zamilkł. Cztery muzykanci zagrali Deutschland, Deutschland über alles, a następnie Horst-Wessel-Lied. Odegrali obie pieśni szybko i z każdej tylko po jednej strofie. W przedziale nikt się nie poruszył. Frajter dukał w nosie i bez większego zainteresowania oglądał wynik tej operacji.

Rekruci weszli do swoich wagonów. Za nimi podał kocioł z kawą. Po jakimś czasie wrócił pusty.

— To kurwy! — odezwał się podoficer. — My, starzy żołnierze, możemy umierać z pragnienia. Siedzący w kacie artylerzysta przestał na chwile jeść.

— Co? — spytał.

— Kurwy, powiedziałem. Co tam żreć? Cielęcino? Artylerzysta odgrzył kawałek kanapki.

— Swinia — powiedział.

— Swinia... — Podoficer rozejrzał się po siedzących w przedziale. Szukał poparcia. Artylerzysta wcale się tym nie przejmował. Henryk wciąż jeszcze stał przy oknie.

— Pozdrów też ciotkę Bertę — powiedział do Marii.

— Tak.

Umilkł znowu.

— Dlaczego nie odjeżdżamy? — spytał ktoś. — Przecież już po szóstej.

## Wczoraj wypoczywali

# 16 półfinalistów i 48 ćwierćfinalistów

## oczekuje dalszych walk o tytuły mistrzów Europy

Pietrzykowski naszym faworytem nr 1

Mistrzostwa Europy wkroczyły już w decydującą fazę. Onegdaj wieczorem wyłoniono półfinalistów w wagach: muszej, koguciej, półśredniej i średniej. W pozostałych kategoriach pięściarze dobiegli do ćwierćfinalistów.

Gdy mowa o półfinalistach, trzeba zacząć od wiadomości, które, ze względu na późny termin otrzymania, nie zdołaliśmy zamieścić we wczorajszym „Dzienniku”. Otóż w czwartej walce wagi średniej doszło do największej niespodzianki turnieju: mistrz olimpijski z Melbourne i mistrz Europy z Berlina, Rosjanin Szatkow przegrał z Jugosłowianinem Jakovljevićem, będąc kilkakrotnie w nokdownie. Jakovljević to niebezpieczny, bo posiadający dy namit w pięściach zawodnik, ale do jego sensacyjnego zwycięstwa walcie przyczyniła się słaba for-



ma Szatkowa. Jak z tego widać, młodzi nie czują w Pradze respektu przed olimpijskimi mistrzami.

Przejdźmy jednak do omówienia sytuacji, jaka powstała po wyłonieniu półfinalistów w trzech wagach.

MUSZA — Francuz Libeer, który imponuje doskonałą techniką i świetnym przygotowaniem kondycyjnym spotka się z atletycznym zawodnikiem, medalistą olimpijskim, Rumunem Dobrescu. Panuje opinia, że z tego pojedynku powinien wyjść zwycięsko Francuz... jeśli potrafi uniknąć piekielnie silnych ciosów Dobrescu. W drugiej parze słabo, jak dotąd, boksujący, Hombert (NRF) zmierzy się z pogromcą Kukiera — Daviesem (Walia) i tu bardzo trudno przewidzieć zwycięzcę.

KOGUCIA — Rewelacyjny Goschka (NRF) ma duże szanse wypunktować Rosjanina Grigoriewa, który na razie nie zdemontował, poza bojowością i siłą ciosu, wielkich umiejętności. Ciekawie zapowiada się pojedynek zwycięzcy Adamskiego — Włocha Plovesani ze Szkotem Morrisem.

POŚREDNIA — Irlandczyk Tiedl uchodzi za zdecydowanego faworyta w spotkaniu z Austriakiem Poteslem. Ciekawie zapowiada się pojedynek Gromowa (ZSRR) z Graussem (NRF). Ten ostatni, jak wiadomo, pokonał w swoim czasie Drogozsa.

SREDNIA — PIETRZYKOWSKI powinien bez zbyteknego trudu rozprawić się z dość przeciętnym boksującym, Nicklem (NRD) i wówczas spotkałby się w finale ze zwycięzcą walki Schoenberg (NRF) — Jakovljević (Jugosławia), to znaczy przypuszczalnie z rewelacyjnym pogromcą Szatkowa.

A oto zestawienie par ćwierćfinalowych.

PIORKOWA — Bułgar Wellnow zmierzy się ze Szwajcarem Kasperem i będzie to prawdopodobnie walka słabsza niż następna — mistrza olimpijskiego Saffronowa (ZSRR) ze Szkotem Gibsonem. W drugiej półwacie tej

Na zdjęciu: — fragment jednej z najładniejszych walk mistrzostw — Boczarzski i Fin'e Laakso. Obaj nie są, zdaje się, wielkimi mistrzami. W drugiej półwacie Cipro (CSR) ma za przeciwnika Belgę Wennemana, a WOJCIECHOWSKI — medalistę olimpijskiego, Negrea.

LECZKA — Szwajcar Cottler przegra chyba z Rumunem Marietanem, który spotkałby się wówczas w następnej rundzie ze zwycięzcą walki Walschelek (NRF) — Davidovic (Jugosławia), a w'er raczej z Niemcem. Drugą półwacę tworzą Neme (CSR), któremu nie wroźa większych szans w spotkaniu z MANKA i wreszcie dwaj najlepsi chyba „cłęczcy” mistrzostw — Rosjanin Abramow i Nitschke (NRD).

— Puść mnie do okna! Zapomniał nagle o wszystkim. Nie rozumiał, dlaczego poszedł na dworzec sam. Nic już nie rozumiał. Musiał ją widzieć. Musiał wołać. Nie powiedział jej najważniejszej rzeczy.

Szarpał Henryka za kark. Ten nadal wychylał się przez okno wparły od zewnątrz łokciami w ramę okienną.

— Pozdrów też Lizę — krzyczał poprzez turkot.

— Puść mnie! Precz od okna! Moja żona tam stoi! Graeber zarzucił Henrykowi ręce na ramiona i szarpnął. Henryk kopnął w tył i trafił Graebera w gołen.

— I uważaj dobrze na wszystko! — krzyknął. Kobiety nie było już słychać. Graeber kopnął Henryka w kolano i szarpnął za ramiona. Tamten nie ustępował. Wymachiwał jedną ręką, a łokciami i drugą ręką trzymał się okna. Pociąg zatrzymał. Ponad głową Henryka widział Graeber Elżbietę. Bardzo już oddalona i bardzo mała, stała samotnie przed szopa. Pomachał ku niej ponad płową, jak słoma, szczeniastą głową Henryka. Może Elżbieta zobaczy jeszcze rekrę; ale nie zobaczy już, kto macha. Nadleciała grupa domów i przeskoniła dworzec.

Henryk oderwał się powoli od okna.

(d. c. n.)

## LKS przed wielką szansą

Na fali tegorocznych rozgrywek ligowych zespół LKS to raz błysnie wspaniałą formą, by unieść się w górę tabeli, to za tydzień spadnie. Istna huśtawka. Dobrze, że utrzymuje się w czołowej tabeli, gorzej natomiast, że nie może jakoś „wyskoczyć” na pierwsze miejsce.

Czy aby rzeczywiście nie maże i czy nie ma ku temu okazji? Rozzejrzyjmy się w sytuacji. Wydaje się, że dzień dziś jest najbardziej sprzyjający ku temu, by łodzianie mogli wreszcie wysunąć się na czoło. Dziesiątki tysięcy ich zwolenników wierzą, że się tak właśnie stanie.

Mecz ze Stalą przypada na okres dzwinię przypominający sytuację w rozgrywkach rundy wiosennej sprzed dwu laty. Ta sama Stal sownowicka, wyrosła wówczas jako przeszkoda na drodze realizacji ambitnych planów łodzkiej ligowców. Usunęli ją, uporałi się i z następną, bodajże jeszcze groźniejszą — warszawskim CWKS. Po tych ciężkich przenawach po raz pierwszy zwyciężyli się zdobywając tytułu mistrza rundy wiosennej.

Dziś każdy zdaje sobie sprawę z tego, że obecna Stal jest słabszym przeciwnikiem, niż przed dwoma laty, tym bardziej więc pokonanie jej leży w granicach możliwości łodzian. Nie zapomniamy również, że zdobywcie dzisiejszych punktów to wstępny, jakże jednak ważny krok do osiągnięcia upragnionego celu. Tak się bowiem złożyło, iż najpoważniejsi konkurenci LKS mają dzisiaj znacznie trudniejsze zadanie: Gwardia warszawska gra w Chorzowie z Ruchem, a Lechia w Zabrzlu z Górnikami. O północie się zarówno Lechia jak i Gwardia nie



## W ringu



Na zdjęciu: — fragment jednej z najładniejszych walk mistrzostw — Boczarzski i Fin'e Laakso. Obaj nie są, zdaje się, wielkimi mistrzami. W drugiej półwacie Cipro (CSR) ma za przeciwnika Belgę Wennemana, a WOJCIECHOWSKI — medalistę olimpijskiego, Negrea.